

# NIENAWIŚĆ BEZ GRANIC. ANTNYNIECKIE NASTROJE W KRÓLESTWIE POLSKIM PRZED 1914 R. A ROSYJSKA PROPAGANDA WOJENNA W DOBIE WIELKIEJ WOJNY W ŚWIELE RAPORTÓW DYPLOMATYCZNYCH<sup>1</sup>

**Streszczenie.** Antyniemiecka propaganda wojenna w zaborze rosyjskim opierała się na bardzo silnych antyniemieckich resentymentach panujących wśród polskich poddanych cara przed 1914 r. Zarzucała ona Niemcom m.in. odpowiedzialność za wybuch wojny i popełnianie zbrodni wojennych wobec ludności cywilnej, np. w Kaliszu. Takie postawy społeczne stanowiły reakcję na politykę germanizacyjną konsekwentnie uprawianą w zaborze pruskim w dekadach poprzedzających wybuch Wielkiej Wojny. Niechęć czy wręcz wrogość wobec Niemiec nasiliła się podczas rewolucji lat 1905–1907. Wówczas to polska opinia publiczna oskarżała Niemców o blokowanie przywrócenia przez cara autonomii Królestwa Polskiego i gotowość do interwencji zbrojnej. Negatywne nastawienie do Niemców kumulowało się w osobie cesarza Wilhelma II, który ponosił personalną odpowiedzialność za politykę wynaradawiania swoich polskich poddanych. Dawało to o sobie znać m.in. podczas jubileuszu 25-lecia panowania niemieckiego monarchy w czerwcu 1913 r. Antyniemieckie nastroje w polskim społeczeństwie podsycało także najsilniejsze polskie ugrupowanie polityczne, a mianowicie Narodowa Demokracja. Władze rosyjskie często tolerowały antyniemieckie nastroje Polaków, co miało na celu odwrócenie uwagi od polityki rusyfikacji uprawianej w zaborze rosyjskim i pozwalało na kanalizowanie niezadowolenia Polaków w stosunkowo bezpieczny dla władz sposób.

**Słowa kluczowe:** pierwsza wojna światowa, propaganda wojenna, ikonografia, stereotypy narodowe, zabór rosyjski, germanizacja

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst powstał w ramach realizacji grantu Narodowego Centrum Nauki nr 2018/29/B/HS3/02075.

Jednym z celów propagandy czy też, jak to się teraz określa, „wojny informacyjnej”, jest zohydzenie wizerunku wroga, jego zdehumanizowanie. Z jednej strony ma on budzić grozę i oburzenie moralne, z drugiej – być śmieszny i żałosny w swoich daremnych knowaniach wobec naszej ojczyzny. Propaganda silnie odwołuje się do sfery emocji. Jej skuteczność zależy od szeregu czynników, w tym od tego, czy opiera się na ugruntowanych wyobrażeniach społecznych i stereotypach, co czyni ją bardziej przekonującą<sup>2</sup>.

W swym artykule będę się starał dowieść tego związku na przykładzie przedstawień propagandowych Niemców, kierowanych do polskich poddanych cara Mikołaja II, stworzonych w latach 1914–1915 i stosunku społeczeństwa Królestwa Polskiego do Niemców w trzech dekadach przed wybuchem Wielkiej Wojny. W pierwszej części omówię wybrane przedstawienia propagandowe z okresu Wielkiej Wojny, a potem spróbuję odpowiedzieć na pytanie o podłoże takich wyobrażeń, przedstawiając – także na wybranych przykładach – antyniemieckie nastroje panujące wśród Polaków w zaborze rosyjskim. Badania nad stereotypami polsko-niemieckimi mają już zresztą swoją bogatą historiografię<sup>3</sup>.

## Przedstawienia propagandowe

Od pierwszych dni Wielkiej Wojny rosyjska propaganda, identycznie jak propaganda innych krajów walczących, kreowała negatywny wizerunek wroga<sup>4</sup>. Jego odbiorcami byli również polscy poddani cara. W Królestwie Polskim trafiła ona na szczególnie podatny grunt. Miało to kilka przyczyn. Po pierwsze, stanowiło

---

<sup>2</sup> Szerzej *vide* np. S. BADSEY, *Propaganda: Media in War Politics*, [w:] 1914–1918 – online. *International Encyclopedia of the First World War*, eds U. DANIEL, P. GATRELL, O. JANZ, H. JONES, J. KEENE, A. KRAMER, B. NASSON, Berlin 2014-10-08, <https://doi.org/10.15463/ie1418.10046>

<sup>3</sup> Szerzej *vide* np.: J. TAZBIR, *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991; S. WRZESIŃSKI, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem się obrazu Niemca w Polsce 1795–1939*, Wrocław 1992; T. SZAROTA, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1995, t. 27, z. 2, s. 3–11; T. SZAROTA, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996; H.H. HAHN, *Stereotypy – tożsamość – konteksty. Studia nad polską i europejską historią*, Poznań 2011.

<sup>4</sup> Szerzej *vide* np.: H. JAHN, *Patriotic Culture in Russia during World War I*, Ithaca 1995; E. LOHR, *Nationalizing the Russian Empire. The Campaign Against Enemy Aliens during World War I*, Cambridge 2003; A.B. ASTASHOV, *Propaganda na Russkom fronte v gody Pervoi mirovoi voyny. Propaganda on the Russian Front during the First World War*, Moscow 2012.

rezultat naturalnego na początku wojny zjednoczenia społeczeństwa wokół władz i patriotycznego wzmożenia patriotycznego. Na to nakładał się strach przed inwazją nieprzyjaciela. W przypadku Królestwa Polskiego od pierwszych dni wojny roznosiły się informacje o zbrodniach wojennych popełnionych przez Niemców w Kaliszu. „Zachowanie takowych [Niemców – P.Sz.] dzikie i bezlitosne. Echa czynów majora Prueßkera w Kaliszu podnoszą ludziom włosy na głowie. (...) Uściski dłoni Moskale z Francuzem w Berlinie chwilą wymarzoną, ale trudno się spodziewać”<sup>5</sup> – zanotowała w swym dzienniku arystokratka, księżna Maria Lubomirska. Od początku wojny panowała atmosfera polsko-rosyjskiej solidarności. Polacy okazywali armii rosyjskiej sympatię i pomoc, a ona czuła się nad Wisłą jak w kraju przyjaznym<sup>6</sup>. Na armię rosyjską patrzono jak na własną, licząc, że obroni Królestwo Polskie przed Niemcami. Motywacją Polaków do walki po stronie Rosji była chęć odwetu na Niemcach za lata germanizacji ich rodaków w zaborze pruskim<sup>7</sup>. Liczono także na to, że po zwycięstwie nad Państwami Centralnymi nastąpi zjednoczenie Królestwa Polskiego z Galicją i Poznańskiem, i przyznanie mu szerokiej autonomii w ramach Rosji. „Hasła autonomii Polski zjednoczonej pod berłem cara oszołomiły wielu Polaków, szczególnie w Kongresówce”<sup>8</sup> – oceniał arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski.

Antyniemieckie nastroje znalazły swój wyraz w wojennej propagandzie. Wiersz *Przepowiednie*, wydany w broszurze opublikowanej pod koniec 1914 r. w Warszawie, wymierzony był w osobę niemieckiego monarchy:

Gdy Wiliś do boju  
Wystąpił z orężem  
Mówiąc: „zdobędę świat cały”  
Odpowiedź jedyną: „Zginie lub zwyciężym”  
Usta nasze wciąż szeptały!  
O marny Wiliś, Kainie  
Coś ty wymyślił, niewiario  
Chyba swój rozum zatopiłeś w winie  
Ach, ty niemiecka poczwaro

<sup>5</sup> M.Z. LUBOMIRSKA, *Pamiętnik księżnej Marii Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 1997, s. 19–20.

<sup>6</sup> R. DMOWSKI, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, cz. 1, Częstochowa 1937, s. 207–208, 216, 230.

<sup>7</sup> A. MAŁYSZKO, *Listy z okopów*, Warszawa 1925, s. 84.

<sup>8</sup> A. KAKOWSKI, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 124.

Zniszczyłeś miast wiele  
I siół bardzo wiele  
Mysząc li tylko o sobie  
Lecz my ci wróżymy: „Legniesz wkrótce w grobie  
Sprawia ci czarci wesele!”<sup>9</sup>



Ryc. 1. Warszawa w październiku 1914. Posiew najwyższej kultury.  
Karta pocztowa, Warszawa 1914 (źródło: polona.pl)

Podobne wyobrażenia przedstawiała propaganda wizualna. Obraz zdecydowanie silniej oddziałuje na emocje niż słowo pisane. Oto kilka przykładów takich przedstawień. Na ilustracji podpisanej „Warszawa w październiku 1914. Posiew najwyższej kultury” (ryc. 1) ubrany w mundur cesarz Wilhelm II (którego można poznać po charakterystycznych postawionych na sztorc wąsach), korzystając ze skrzydeł nietoperza, wznosi się nad centrum Warszawy i ciska w jego mieszkańców kulami armatnimi. Odpowiada mu rosyjska artyleria

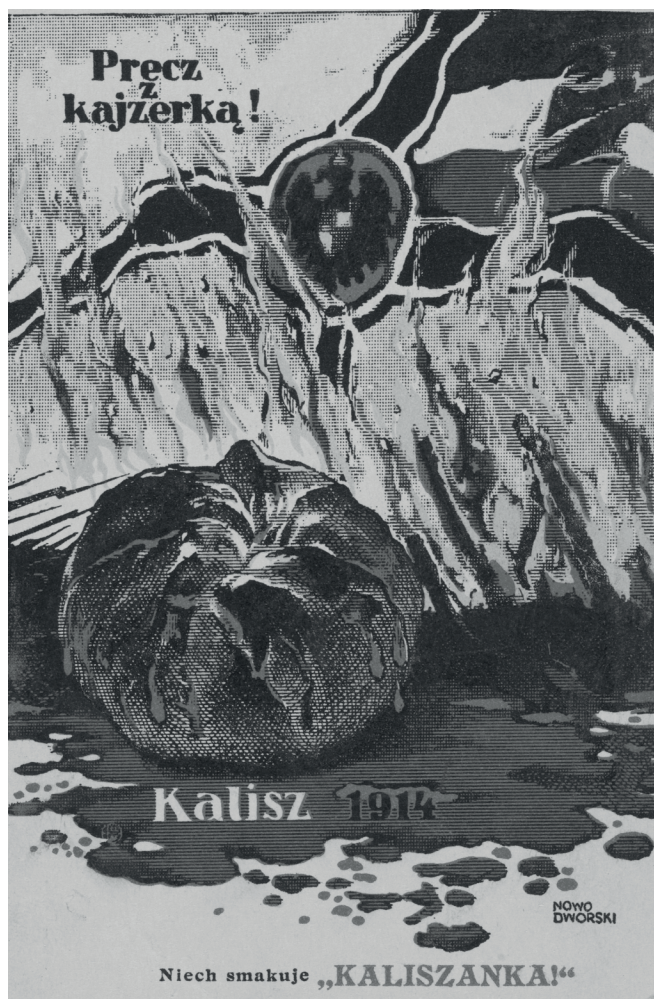
<sup>9</sup> *Zbiór piosenek o Wilusiu*, Warszawa 1914, s. 16.

przeciwlotnicza, czego dowodzą zarówno dziury w skrzydłach, jak i eksplozje wokół zbrodniczego monarchy. Tytuł w kontekście tych działań wymierzonych w bezbronną ludność, terroryzowaną przez nalot, stoi w jaskrawej sprzeczności z tytułem, który nawiązuje do postrzegania siebie jako przedstawicieli najwyższej kultury. A ludność Warszawy zapamiętała te bombardowania. Jak zanotował pod datą 17 października Cezary Jellenta: „Oto dzisiaj wyjaśniło się, że zbóje niemieckie rzuciły na miasto nie cztery, lecz czternaście bomb. Nie naliczyć zabitych na miejscu żołnierzy i rannych przechodniów, oraz takich, co zmarli już po przewiezieniu do szpitali. Okaleczonych bądź wskutek wybuchu, bądź odłamkami druzgotanych o gzymsów, całe litanie w dziennikach, z góra pięćdziesiąt czy nawet sześćdziesiąt. Liczby ofiar rosną w miarę jak się ujawniają. Dzień więc wczorajszy będzie się mógł nazywać dniem bombardowania Warszawy z samolotów, dniem pierwszym i zapewne nie ostatnim, w którym giną dzieci, kobiety i starcy”<sup>10</sup>.

Do wątku zbrodni wojennych, a konkretnie zniszczenia przez wojska niemieckie w pierwszych dniach wojny granicznego Kalisza, nawiązuje ilustracja „Precz z kajzerką! Kalisz 1914: Niech smakuje Kaliszanka!” autorstwa Henryka Augusta Nowodworskiego (1875–1930) (ryc. 2). Na tle powiewającej niemieckiej flagi wojennej widać unurzaną we krwi niewinnych bułkę-kajzerkę. Za nią wznoszą się płomienie, widać cienie rzucane przez wrogie bagnety i zarys zniszczonego miasta. Poza wyraźne antyniemieckim przesłaniem podpis sugeruje dążenie do oczyszczenia języka polskiego z germanizmów, takich jak popularna nazwa bułki („kajzerka”), i zastąpienia ich polskimi odpowiednikami. Taki puryzm językowy był często stosowany w państwach walczących, które zastępowały obco brzmiące nazwy<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> C. JELLENTA, *Wielki zmierzch. Pamiętnik*, Warszawa (b.d.w.), s. 70.

<sup>11</sup> A. WATSON, *A Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I*, Oxford 2015, s. 215; J. VERHEY, *Der »Geist von 1914« und die Erfindung der Volksgemeinschaft*, Hamburg 2000, s. 151–152; M. GÓRNY, *Wielka Wojna Profesorów. Nauki o człowieku (1912–1923)*, Warszawa 2014, s. 48–49. Jak wspominał austriacki literat Stefan Zweig: „Zwalczano Francję i Anglię w Wiedniu i w Berlinie, na Ringstrasse i Friedrichstrasse, co było oczywiście najwygodniejsze. Ze sklepów usuwano francuskie i angielskie napisy, nawet klasztor «Zu den Englischen Fräulein» musiał zmienić nazwę, gdyż drażniła naród, który nie wiedział, że *englisch* oznacza «anielski» a nie «angielski». (...) Szekspira wygnano ze scen niemieckich, Mozarta i Wagnera z francuskich i angielskich sal koncertowych”. *Vide*: S. ZWEIG, *Świat wczorajszy. Wspomnienia pewnego Europejczyka*, Warszawa 2016, s. 225.



Ryc. 2. Precz z kajzerką! Kalisz 1914: Niech smakuje Kaliszanka! Karta pocztowa, Warszawa 1915, rys. H.A. Nowodworski (źródło: polona.pl)

Jedna z serii pocztówek opublikowanych z okazji Prima Aprilis w 1915 r. Widać na niej rozwścieczoną Germanię, czyli postać personifikującą Niemcy. Rozpoznać ją można po charakterystycznej koronie. Brzydka i stara kobieta o nalanej, wykrzywionej z wściekłości twarzy, czerwonym nosie, potarganych włosach i wyraźnych brakach w uzębieniu daje upust swoim negatywnym emocjom. Za komentarz do rysunku służy wierszyk: „Gdy cię wściekłości napadnie manja wyglądasz jak stara pijaczka Germania”. Prezentowana postać nie budzi sympatii odbiorcy, ale jego śmiech i obrzydzenie.



Ryc. 3. Stara pijaczka Germania. Karta pocztowa, Warszawa 1915 (źródło: polona.pl)

Do zbrodniczości niemieckiego reżimu nawiązuje kolejne przedstawienie ikonograficzne. Widzimy na nim ponownie cesarza Wilhelma II, tym razem obejmującego się przyjaźnie z afrykańskim kacykiem. Jak dowiadujemy się z podpisu i wierszyka zamieszczonego na odwrocie tej karty pocztowej, Afrykanin to ludożerca. Zwraca się on do swojego europejskiego odpowiednika słowami: „Ja, ludojad, tak jak ty druhu mój miły. Błagam, by się twe wojny co pręcej skończyły! Niech że Cię od wojowania odejdzie ochota! Pozostaw ludzi trochę i dla mnie, hotentota!” Autor karykatury podkreśla zbrodniczy charakter niemieckiego państwa, ponoszącego – jego zdaniem – odpowiedzialność za

wybuch wojny, która każdego dnia pochłania tysiące niewinnych ofiar. Podobnie jak w przypadku pierwszej z prezentowanych w artykule karykatur, jej autor zarzuca Niemcom barbarzyństwo, stawiające ich poza nawiasem cywilizowanych narodów europejskich.



Ryc. 4. Ludojady. Karta pocztowa, b.m.w. 1914 (źródło: polona.pl)

Nośność takich i mnóstwa podobnych obrazów czy wierszy poza naturalnym podczas wojny lękiem przed agresorem, wzmożeniem postaw patriotycznych i udzieleniem wsparcia własnemu rządowi miała – w mojej ocenie – źródło

w głęboko zakorzenionych antyniemieckich resentymentach dominujących wśród aktywnych politycznie mieszkańców Królestwa Polskiego. Skoro ta propaganda pojawiała się na pocztówkach, których wydawcy liczyli przecież na zysk, prezentowany na nich przekaz musiał być zbieżny z nastrojami znacznej części społeczeństwa. Inaczej nikt by ich po prostu nie kupił, a wydawca straciłby na ich produkcji i puszczeniu w obieg.

Antyniemieckie przekazy z doby Wielkiej Wojny dobrze trafiały w panujące już na długie lata przed jej wybuchem antyniemieckie nastroje polskiej opinii publicznej w cesarstwie rosyjskim. Wywołała je i stale podsyciała konsekwentna polityka germanizacyjna uprawiana w zaborze pruskim od momentu zjednoczenia kraju w 1871 r.

Rosjanie tolerowali antyniemieckie nastroje polskiej opinii publicznej w Kongresówce i na Ziemiach Zabrzanych, kanalizując w ten sposób niezadowolenie społeczne i odwracając uwagę od własnych działań godzących w polskie interesy narodowe. Dla przykładu w marcu 1890 r. łagodność cenzury rosyjskiej w komentarzach dotyczących dymisji Bismarcka pierwszy raz od dłuższego czasu umożliwiła polskiej prasie, jak to określił c.k. konsul w Warszawie, baron August von Wacken, „wzięcie głębszego oddechu i możliwość upustu przepełnionej potrzeby manifestacji polskiego szowinizmu”<sup>12</sup>. Jego zdaniem polska prasa prezentowała wręcz dziecięcą radość z powodu upadku kanclerza, zarzucając mu bezwzględność w dążeniu do celu, wiarołomstwo, a także brak moralności, przyzwoitości i honoru<sup>13</sup>. Jak analizował ten sam autor w lutym kolejnego roku, trudno było jednoznacznie ocenić, czy Polacy bardziej nienawidzili Rosjan, czy Niemców. Jego zdaniem niechęć polskiej opinii publicznej wobec Niemiec wynikała głównie ze sprawności jej administracji. Polakom, którzy przed rozbiorem nie uginali się przed swoim królem i mieli w zwyczaju zawiązywać przeciw niemu konfederacje oraz nie uznawali autorytetu państwa i jego urzędników, uporządkowana administracja państwowa wydawała się nie do zniesienia. Od wielu osób konsul miał usłyszeć, że łatwiej znosić rosyjski pejcz niż niemieckie rządy. W ocenie dyplomaty Polakom rzeczywiście łatwiej było

<sup>12</sup> List Wackena do Kálnoky'ego, Warszawa, 2 II 1890, Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staats Archiv (dalej: HHStA), PA XXXVIII, 280, karty bez paginacji. To i kolejne tłumaczenia z języka niemieckiego są autorstwa Piotra Szlanty.

<sup>13</sup> List Wackena do Kálnoky'ego, Warszawa, 2 IV 1891, HHStA, PA XXXVIII, 280, karty bez paginacji.

przywyknąć do podatnego na łapówki i pochlebstwa czynownika niż trzymającego się ściśle przepisów prawa niemieckiego urzędnika. Jako jeden z powodów niechęci Polaków do Niemców podawał przewagę niemieckiego ducha i kultury nad polskim, do czego Polacy się niechętnie przyznawali, a co stanowiło zagrożenie dla polskiego nacjonalizmu. Na to nakładały się jeszcze rosnące wpływy władz w Berlinie na politykę wewnętrzną monarchii habsburskiej, gdzie Niemcy wspierali emancypacyjne dążenia Ukraińców w Galicji do wyzwolenia się spod polskiej dominacji<sup>14</sup>.

Niechęć, a momentami wręcz nienawiść do Niemiec wśród polskich poddanych cara wyrażała się nie tylko w prasie. Wiosną 1897 r. część akcjonariuszy Doliny Szwajcarskiej, a także i prasy nie chciała występów niemieckich orkiestr w placówkach działających w tym popularnym warszawskim ogrodzie wypoczynkowo-rozrywkowym<sup>15</sup>. Jak pisał we wrześniu 1897 r. do kanclerza warszawski konsul Rzeszy, Walter von Wangenheim: „Wrogość wobec Niemiec odgrywa w tutejszej prasie nieustannie ogromną rolę, faktyczne wydarzenia zostają tendencyjnie wypaczone; często chodzi o czysty wytwór wyobraźni”<sup>16</sup>.

W tym samym okresie część polskich tytułów prasowych nawoływała do bojkotu niemieckich kurortów nad Bałtykiem, m.in. Sopotu czy Kołobrzegu, które latem były chętnie odwiedzane przez polskie elity. Nie podobało się to wielu polskim działaczom narodowym, którzy, w imię solidarności z rodakami prześladowanymi w zaborze pruskim, wzywali do powstrzymania się od tych wyjazdów. W marcu 1897 r. poczytny „Kurier Warszawski” apelował do lekarzy, aby nie kierowali swoich pacjentów na leczenie do niemieckich kurortów i sanatoriów. Gdy apele do poczucia narodowej godności nie poskutkowały, dziennikarze postanowili nastraszyć swoich czytelników. Wiosną 1897 r. prasa w Kongresówce zaczęła publikować artykuły o panującym rzekomo w Sopocie trądzie i innych chorobach zakaźnych. Władze kurortu zareagowały natychmiast i przesłały niemieckiemu konsulowi w Warszawie oświadczenie miejscowych lekarzy, w którym dementowali te plotki. Konsul poprosił o jego opublikowanie redakcje dwóch

<sup>14</sup> List Wackena do Kálnoky’ego, Warszawa, 23 III 1891, HHStA, PA XXXVIII, 280, karty bez paginacji.

<sup>15</sup> List Wangenheima do Hohenlohego, Warszawa, 17 IV 1897, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes Berlin (dalej: PAAA), R. 10801, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 10, karty bez paginacji.

<sup>16</sup> List Wangenheima do Hohenlohego, Warszawa, 10 IX 1897, PAAA, R. 10802, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 11, karty bez paginacji.

dzienników: „Słowa” i „Kuriera Polskiego”. „Słowo” odpowiedziało wymijająco, „Kurier” natomiast zamieścił informację sopockich lekarzy, dodając od siebie, że z bojkotu powinien być wyłączony Sopot, gdyż tereny wokół miasta są zamieszkane przez ludność kaszubską, której należy dać możliwość rozmawiania po polsku z Polakami z głębi kraju. Gdy władze Kołobrzegu przesłały pismo podobnej treści do „Kuriera Codziennego”, redakcja odesłała je nadawcy z komentarzem, że do polskich gazet pisze się po polsku. Sprawa jednak na tyle zaniepokoiła władze niemieckie, że w sezonie letnim 1898 r. do Sopotu wysłano dwóch wywiadowców policyjnych władających językiem polskim. Stwierdzili oni, że polskie wezwania do bojkotu odniosły pewien skutek. Jeśli w 1897 r. urlop w Sopocie spędzało 1752 Polaków (947 z Rosji, 154 z Galicji i 654 poddanych Wilhelma II), to w kolejnym roku było ich wyraźniej mniej, bo 966 (624 z Rosji, 96 z Galicji i 244 z zaboru pruskiego). Mimo to Polacy wciąż stanowili ok. 10 proc. kuracjuszy. Byli to przedstawiciele głównie warstwy średniej – prawnicy, urzędnicy, ale przede wszystkim duchowni. Zaobserwowano także wzrost napływu polskich Żydów, od których jednak pozostali Polacy stronili<sup>17</sup>.

Fale antyniemieckich nastrojów wzbierały wraz z kolejnymi działaniami władz pruskich wymierzonych w polskość. Jak donosił z Warszawy we wrześniu 1901 r. konsul Elmershaus von Haxthausen, polska opinia publiczna była wściekła z powodu wydarzeń we Wrześni. Jednak cenzura nie pozwalała dawać temu wyrazu w prasie ani w demonstracjach. Polacy zbierali za to potajemnie jedynie pieniądze na rzecz ofiar, wciągając w to – ku oburzeniu dyplomaty – nawet dzieci<sup>18</sup>. Dwa lata później warszawscy studenci protestowali przeciwko występom w mieście niemieckiego teatru. Pod wpływem tych nastrojów władze w ostatniej chwili doprowadziły do odwołania występów<sup>19</sup>.

Wybuch rewolucji w 1905 r. i związane z tym ożywienie życia politycznego, m.in. zniesienie cenzury prewencyjnej, wzmocniło antyniemieckie nastroje. Polska opinia publiczna obarczała bowiem władze niemieckie odpowiedzialnością

<sup>17</sup> List Wängenheima do Hohenlohego, Warszawa, 17 VI 1897, PAAA, R.10803, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 10, karty bez paginacji; List Wängenheima do Hohenlohego, Warszawa, 24 IX 1898, PAAA, R.10803, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 10, karty bez paginacji.

<sup>18</sup> List Haxthausena do Bülowa, Warszawa, 28 XI 1901, PAAA, R.4072, Akten betreffend polnische Agitation, Bd. 16, karty bez paginacji.

<sup>19</sup> Listy Haxthausena do Bülowa, Warszawa, 4 III 1903 i 16 III 1903, PAAA, R.10809, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 18, karty bez paginacji.

za rzekome blokowanie przywrócenia przez cara autonomii w Królestwie Polskim. „To zadziwiające jak długo i zawzięcie ta plotka utrzymuje się w polskich kręgach” – utyskiwał w czerwcu 1905 r. niemiecki konsul w Warszawie, Albrecht von Rechenberg<sup>20</sup>. Naciski w tej sprawie wywierać na Mikołaja II miał sam Wilhelm II. Aby zapobiec przywróceniu autonomii, Niemcy mieli być gotowi na interwencję militarną w Kongresówce. Takie plotki pojawiały się regularnie co kilka miesięcy i były rozpowszechniane także przez prasę zagraniczną<sup>21</sup>. Jak donosił w kwietniu 1907 r. kanclerzowi Bernhardowi von Bülowowi niemiecki konsul w Warszawie, August von Brück: „Nienawiść Polaków wobec Niemców, mianowicie od połączonej ze strajkami szkolnymi nagonki nie zna granic i przy każdej okazji znajduje swoje ujście w prasie”<sup>22</sup>. Rok później donosił o wrogich nastrojach panujących wobec niemieckich kolonistów w Królestwie Polskim. Zdaniem dyplomaty: „Rozpalona na nowo przez ustawę wywłaszczeniową nienawiść do Niemiec wydaje się pogłębiać niż osłabiać”<sup>23</sup>. W swej nienawiści Polacy mieli tracić zdrowy rozsądek. Tylko tym konsul tłumaczył przychyłność części z nich do neosławizmu<sup>24</sup>. Prasa polska publikowała artykuły o rzekomej planowej kolonizacji Królestwa Polskiego przez niemieckich chłopów, strasząc czytelników planową Drang nach Osten. Zdaniem Brücka te lęki były kompletnie pozbawione podstaw. Kolonizacja bowiem nosiła czysto ekonomiczny charakter. Imigranci nie utrzymywali kontaktów z krajem pochodzenia i szybko wtapiali się w polską społeczność<sup>25</sup>.

Szczególnie zniechęcony w Królestwie Polskim był cesarz Wilhelm II. Końiec końców to on ostatecznie odpowiadał za łamanie praw Polaków w zaborze pruskim do zachowania własnej mowy i tożsamości narodowej. W nim

---

<sup>20</sup> List Rechenberga do Bülowa, Warszawa, 20 VI 1905, PAAA, R. 10811, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 20, karty bez paginacji.

<sup>21</sup> Odpis listu Radolina do Bülowa, Paryż, 4 II 1905, PAAA, R. 10811, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 20, karty bez paginacji; Odpis listu z ambasady Niemiec w Austro-Węgrzech, Wiedeń, 4 II 1905, PAAA, R. 10811, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 20, karty bez paginacji.

<sup>22</sup> List Brücka do Bülowa, Warszawa, 19 VI 1907, PAAA, R. 10827, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 36, karty bez paginacji.

<sup>23</sup> List Brücka do Bülowa, Warszawa, 27 VI 1908, PAAA, R. 10829, Russland 83/2, Akten betreffend Innere Zustände Polens, Bd. 38, karty bez paginacji.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Listy Brücka do Bülowa, Warszawa, 15 V 1905 i 29 V 1908, PAAA, R. 10829, karty bez paginacji.

personifikowały się Niemcy i to na nim skupiała się nienawiść polskiego społeczeństwa względem narodu niemieckiego. Do niego właśnie apel w formie publikowanego w prasie otwartego listu skierował w dniu 24 listopada 1906 r. Henryk Sienkiewicz. Zdaniem pisarza Opatrzność, oddając pod władanie cesarza część narodu polskiego, nałożyła na niego równoczesny obowiązek poszanowania jego języka, tradycji i uczuć. „Tymczasem ziemie, wchodzące w skład państwa pruskiego stały się przybytkiem niedoli, która pod panowaniem Twoim wzrosła jeszcze niestety, i spotężniała”<sup>26</sup> – argumentował. Odwołując się m.in. do poczucia honoru, sprawiedliwości i chrześcijańskiego sumienia Wilhelma II, a także obietnic składanych w 1867 r. z okazji utworzenia Związku Północno-niemieckiego przez jego dziadka, Sienkiewicz apelował o sprawiedliwe i równe z Niemcami traktowanie Polaków. Opór źle traktowanego człowieka nie może być uznany za polityczną agitację, natomiast antypolskie, zmierzające do wynarodowienia Polaków ustawy, uznał za niegodne imienia Wilhelma, godzące w honor dynastii, ideę monarchiczną i jego wiarygodność, a także łamiące prawa Boskie.

Królewiacy z niechęcią patrzyli na organizowane corocznie przez warszawski konsulat Rzeszy i miejscową kolonię niemiecką we współpracy z władzami rosyjskimi urodziny niemieckiego monarchy. Od tych uroczystości Polacy trzymali się z dala i nosiły one wyłącznie charakter niemiecko-rosyjski. Swej niechęci do osoby Wilhelma II dali szczególnie wyraz w styczniu 1908 r., dwa miesiące po wniesieniu do pruskiego landtagu projektu ustawy wywłaszczeniowej. W dniu 27 stycznia – jak co roku – odbyła się oficjalna część obchodów. Składała się na nią wojskowa msza na Zamku, parada pułku gwardii przybocznej Fryderyka Wilhelma III (Leib-Garde-Regiment Friedrich Wilhelm III) stacjonującego w garnizonie warszawskim oraz uroczyste śniadanie w kasynie z udziałem licznych rosyjskich generałów. Wieczorem natomiast w restauracji w Hotelu Bristol odbyć się miała uroczysta kolacja wydana przez członków niemieckiej kolonii z zaproszonymi oficerami powyższego regimentu i narwiańskiego regimentu huzarów. Plany te pokrzyżowali jednak Polacy.

Wiadomość o planowanej kolacji – prawdopodobnie w wyniku niedyskrecji któregoś z pracowników hotelu – przedostała się do opinii publicznej. Rano, w dniu 27 stycznia w hotelu pojawiła się grupa arystokratów, m.in. hrabia Zygmunt Wielopolski, hrabiowie Józef i Henryk Plater-Broell oraz bracia hrabiowie

---

<sup>26</sup> *List otwarty do J.C.M. Wilhelma II króla pruskiego*, „Kurjer Warszawski” 24 XI 1906. *Vide*: H. SIENKIEWICZ, *Dzieła*, red. J. KRZYŻANOWSKI, Warszawa 1952, t. 53, s. 13.

Skarbek. Zażądali oni widzenia z restauratorem i zażądali od niego odwołania imprezy, grożąc bojkotem lokalu i doprowadzeniem go do ruiny. Przy okazji zastrajkowali też kelnerzy, którzy zapowiedzieli, że nie będą obsługiwali gości na imprezie ku czci Wilhelma II. Zrozpaczony restaurator pośpiesznie skontaktował się z organizatorami, błagając ich o przeniesienie imprezy w inne miejsce. Spontanicznie gościny udzieliło kasyno gwardyjskiego pułku. Wydarzenie to wywołało w Warszawie olbrzymie zainteresowanie i stanowiło temat rozmów na salonach. Prasa polska z jednym wyjątkiem pominęła cały incydent milczeniem<sup>27</sup>.

Polska opinia publiczna, także w Królestwie Polskim, nie przeoczyła przypadającej na czerwiec 1913 r. 25. rocznicy wstąpienia Wilhelma II na tron. Przypomniano przy tej okazji przyjęte w ostatnich kilkunastu latach ustawy antypolskie, sygnowane przez jubilata. Polska prasa zgodnie wypominała antypolskie działania i gesty kajzera oraz jego urzędników. W swej krytyce najbardziej zajadła okazała się prasa humorystyczna wychodząca poza zaborem pruskim. Warszawska „Mucha” cesarskiej rocznicy poświęciła specjalny numer z licznymi karykaturami i dowcipami o niemieckim monarsze. Znalazł się tam również satyryczny wiersz zatytułowany *Nasze powinszowanie*:

Wiluś, mąż rzadki, o gęstej minie  
Co wciąż o pokoju ma pieczę  
Obchodzi szumnie w pruskim Berlinie  
Dziś panowania ćwierćwiecze  
Krzyki „Hoch”, „Hurra” ciągle się mnożą  
I szampan stoi na tacy  
Wśród różnych innych niech więc mu złożą  
Życzenia również polacy

Hołd mu składają rządowe sfery  
Oraz podwładne narody,  
Lech do wdzięczności dla niego szczerej  
My większe mamy powody.  
On dla nas sercu nienawiść żywi,  
Nie jest łagodny i miękki,

---

<sup>27</sup> *Vide* np. list Wangenheima do Capriviego z 28 stycznia 1894 r., PAAA, R. 3538, Preußen Nr ½, Akten betreffend die Feier des Geburtstags Seiner Majestät des Kaisers und Königs, Bd. 9; List Wangenheima do Hohenlohego z 28 I 1894 r., PAAA, R. 3540, Preußen Nr ½, Akten betreffend die Feier des Geburtstags Seiner Majestät des Kaisers und Königs, Bd. 11; List Brücka do Bülowa z 28 I 1908 r., List Brücka do Bülowa z 8 lutego 1908 r., PAAA, R. 10828, Russland 83/2, Akten betreffend innere Zustände Polens, Bd. 37.

Niechaj jednakże nikt się nie dziwi,  
Że przynosimy mu dzięki

Dzięki, uwite w pochwalne pieśnie,  
Składamy władcy pod stopy:  
Za krwią niewinnych oblaną Wrześnię  
Hańbę z historii Europy  
Choć z tego gwałtu, plamy stuleci,  
Na razie stała się szkoda,  
Ale przynajmniej tam polskie dzieci  
Poznały swego Heroda

Dzięki mu niesiem za wyjątkowy  
Praw antypolskich sznur cały,  
Bo on, ukuwszy dla nas okowy,  
Jest twórcą wozu Drzymały.  
Śnił Wiluś, że nas na szmelc tem stopi,  
Sprawiła jednak złość wraza  
To, że nie będą go polscy chłopci  
Mieć za swojego „cysarza”

Za podszeptami idąc Hakaty,  
Co marek miliony traci,  
Nad polską szlachtą zawiesił baty  
Wywłaszczeń w różnej postaci  
Hakatystyczna jednak Wachta  
Tę nową erę otwiera  
Że nie podąży już polska szlachta  
Na przedpokoje Kaisera

Całe Poznańskie musi żyć w spójni,  
Chcąc nie dać zgnębić się czartu,  
W walce być musim zwarci i czujni,  
Nabierać mocy i hartu.  
Za to Wilusia w ćwierćwiecza porze  
Uczcijmy całą dusz siłą,  
Bo stary Poznań spruszczałby może,  
Gdyby Wilusia nie było<sup>28</sup>.

Nie należy zapominać, że najsilniejszą frakcję stanowili w Królestwie Polskim programowo antyniemieccy Narodowi Demokraci. Na potwierdzenie tej

---

<sup>28</sup> „Mucha” 13 VI 1913.

tezy można przywołać chociażby książkę Romana Dmowskiego *Niemcy, Rosja i kwestya polska*, opublikowaną w 1908 r. Autor dowodził w niej, że spośród trzech zaborców największe zagrożenie dla utrzymania polskości stanowili właśnie Niemcy.

W tak wytworzonym położeniu międzynarodowym dla społeczeństwa polskiego jest jasne, że jeżeli mu grozi w dalszej przyszłości zatura bytu narodowego, to nie od Rosji, ale od Niemiec (...) Niemcy, przy środkach jakie im daje w ręce potęga państwowa, nie przestają być dla polskości groźnemi, a ciągle przez rząd pruski zaostrenie sposobów walki przeciw naszemu narodowi czyni niebezpieczeństwo z tej strony coraz większem<sup>29</sup>.

## Podsumowanie

Odnosząc się do sposobu relacjonowania przez polską prasę afery w alzackim Zabern z przełomu lat 1913 i 1914, gdzie dowódca miejscowego garnizonu naruszył prawa obywatelskie mieszkańców miasteczka, konsul Austro-Węgier w Warszawie, Leopold Andrian, napisał do wiedeńskiej centrali:

Z jednej strony zabawne jest obserwowanie jak tłumiony przez Rosjan żelazną ręką *Furor Polonicus* znajduje swe ujście tam, gdzie nie grożą mu żadne kary za wybuchy narodowego temperamentu, z drugiej zaś samorzutnie nasuwa się pytanie, czy praktyka rosyjskiej cenzury tłumienia w drakoński sposób wszelkiej krytyki rosyjskich władz, przy równoczesnym przyzwoleniu na najbardziej prowokacyjne ataki przeciw zagranicznym rządów (...) rzeczywiście tak służy zachowaniu autorytetu i utrzymaniu w ryzach polskości, jak zdają się wierzyć odpowiednie władze rosyjskie<sup>30</sup>.

W przypadku rosyjskiej propagandy antyniemieckiej z okresu Wielkiej Wojny jej skuteczność wzmacniały silne antyniemieckie resentymenty panujące od wielu lat w zachodnich guberniach państwa zamieszkałych w dużej mierze przez Polaków. Było to w głównej mierze rezultatem polityki germanizacyjnej konsekwentnie realizowanej od schyłku XIX w. przez władze pruskie. Wrogość wobec Niemiec wzmacniała lojalność Polaków wobec państw rosyjskiego i identyfikowanie się z nim. Jeszcze podczas odwrotu armii rosyjskiej z Królestwa Polskiego,

<sup>29</sup> R. DMOWSKI, *Niemcy, Rosja i kwestya polska*, Lwów 1908, s. 252–253.

<sup>30</sup> List Andriana do Berchtolda, Warszawa, 20 XII 1913, HHStA, PA XXXVIII, 36, Konsulat Warschau 1913, karty bez paginacji.

do jakiego doszło latem 1915 r., mieszkańcy patrzyli na carskich żołnierzy jak na swoich obrońców, pytając się po cichu, kiedy nasi wrócą, i obawiając się niemieckiej okupacji. Dopiero taktyka spalonej ziemi stosowana przez uchodzących Rosjan schłodziła te prorosyjskie sympatie. Jak wspominał Aleksander Kakowski: „Ten okrutny odwrót schłodził sentymenty chłopu polskiego ku Rosjanom (...) Za cofającą się armia szło przekleństw ludów. A mimo to lud tęsknił za ‘naszymi’, trwożliwie, po cichu, w obawie przed Niemcami pytał: ‘Kiedy nasi wrócą’”<sup>31</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin

R. 10801, R. 10802, R. 10809, R. 10811, R. 10827, R. 10828, R. 10829, R. 3538, R. 3540, R. 4072

Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staats Archiv, Wiedeń

PA XXXVIII

### Źródła drukowane

DMOWSKI R., *Niemcy, Rosya i kwestya polska*, Lwów 1908.

JELLENTA C., *Wielki zmierzch. Pamiętnik*, Warszawa (b.d.w.).

KAKOWSKI A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000.

LUBOMIRSKA M.Z., *Pamiętnik księżnej Marii Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 1997.

MAŁYSZKO A., *Listy z okopów*, Warszawa 1925.

SIENKIEWICZ H., *Dzieła*, red. J. KRZYŻANOWSKI, t. 53, Warszawa 1952.

*Zbiór piosenek o Wilusiu*, Warszawa 1914.

ZWEIG S., *Świat wczorajszy. Wspomnienia pewnego Europejczyka*, Warszawa 2016.

---

<sup>31</sup> A. KAKOWSKI, *op. cit.*, s. 144–145. *Vide* także: M. PRZENIOSŁO, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 301–312; A. CHWAŁBA, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999, s. 241–243.

## Prasa

„Kurjer Warszawski” 1906

„Mucha” 1913

## Netografia

BADSEY S., *Propaganda: Media in War Politics*, [w:] 1914–1918-online. *International Encyclopedia of the First World War*, eds U. DANIEL, P. GATRELL, O. JANZ, H. JONES, J. KEENE, A. KRAMER, B. NASSON, Freie Universität Berlin, Berlin 2014-10-08. <https://doi.org/10.15463/ie1418.10046>

MEDYAKOV A., *Propaganda at Home (Russian Empire)*, [w:] 1914–1918-online. *International Encyclopedia of the First World War*, eds U. DANIEL, P. GATRELL, O. JANZ, H. JONES, J. KEENE, A. KRAMER, B. NASSON, Freie Universität Berlin, Berlin 2014-10-08. <https://doi.org/10.15463/ie1418.10479>

## Opracowania

ASTASHOV A.B., *Propaganda na Russkom fronte v gody Pervoi mirovoi voiny. Propaganda on the Russian Front during the First World War*, Moscow 2012.

CHWALBA A., *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.

CHWALBA A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014.

DMOWSKI R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, cz. 1, Częstochowa 1937.

GÓRNY M., *Wielka Wojna Profesorów, Nauki o człowieku (1912–1923)*, Warszawa 2014.

HAHN H.H., *Stereotypy – tożsamość – konteksty. Studia nad polską i europejską historią*, Poznań 2011.

JAHN H., *Patriotic Culture in Russia during World War I*, Ithaca 1995.

LOHR E., *Nationalizing the Russian Empire. The Campaign Against Enemy Aliens during World War I*, Cambridge 2003.

*Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. TAZBIR, Warszawa 1991.

NORRIS S.M., *A War of Images. Russian Popular Prints, Wartime Culture, and National Identity, 1812–1945*, DeKalb 2006.

PRZENIOSŁO M., *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003.

SANBORN J.A., *The Mobilization of 1914 and the Question of the Russian Nation. A Reexamination*, „Slavic Review” 2000, vol. 59, s. 267–289.

SZAROTA T., *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996.

- SZAROTA T., *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1995, t. 27, z. 2, s. 3–11.
- VERHEY J., *Der »Geist von 1914« und die Erfindung der Volksgemeinschaft*, Hamburg 2000.
- WATSON A., *A Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I*, Oxford 2015.
- WRZESIŃSKI S., *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem się obrazu Niemca w Polsce 1795–1939*, Wrocław 1992.

Piotr Szlanta

### **HATRED WITHOUT BORDERS. ANTI-GERMAN SENTIMENTS IN THE KINGDOM OF POLAND BEFORE 1914 AND RUSSIAN WAR PROPAGANDA DURING THE GREAT WAR IN LIGHT OF DIPLOMATIC REPORTS**

**Summary.** Anti-German war propaganda in the Russian part of partitioned Poland was based on the very strong anti-German resentments prevailing among the Polish subjects of the Tsar Nicolai II long before 1914. Among other things, man accused the Germans of being responsible for the outbreak of war and committing war crimes against civilians for example in Kalisz. Such social attitudes were mostly a reaction to the Germanization policy consistently practiced in the Prussian part of partition Poland in the decades preceding the outbreak of the Great War. Resentment or even hostility toward Germany intensified during the revolutions of 1905–1907, when Polish public opinion accused the Germans of blocking the Tsar's restoration of the autonomy of the Kingdom of Poland and readiness to intervene militarily to obstruct that. Resentment against the Germans was cumulative in the person of Kaiser Wilhelm II, who bore personal responsibility for the policy of denationalization of his Polish subjects. This made itself known, among other things, during the jubilee of the 25<sup>th</sup> anniversary of the reign of the German monarch in June 1913. Anti-German sentiment in Polish society was also fueled by the strongest Polish political grouping, namely National Democracy. The Russian authorities often tolerated anti-German sentiment among Poles, which was intended to divert attention of Poles from the policy of Russification practiced in the Russian part of partitioned Poland and allowed the channeling of Polish discontent in a relatively safe way for the authorities.

**Keywords:** First World War, war propaganda, national stereotypes, iconography, Russian-Poland, Germanisation